







# PRUDENCIA

Kompanja o największym kapitale uruchomionym w akcji oszczędnościowej Brazylii.

KAPITAŁ subskrybowany i wpłacony:  
2.250.000\$000.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ: Dyrektorzy Kompanji są jego głównymi akcjonariuszami.

GWARANCJE: Słaby depozyt w Skarbcu Państwowym i matematycznie obliczone rezerwy na wypłaty dla właścicieli polis.

DYREKCJA utworzona jest z osób przodujących w handlu, przemyśle, rolnictwie, finansach i wolnych zawodach kraju.

WARUNKI najkorzystniejsze: Kompanja płaci właścicielom polis stosunkowo najwyższe stawki.

ADMINISTRACJA pod kontrolą zupełną, doskonałą i ścisłą, na nowoczesnych zasadach księgowości.



Zarząd:  
Dr. Paulo de A. Nogueira  
Dr. Nicolau Moraes Barros  
Sr. Joaquim Bento Alves de Lima  
Dr. Paulo Nogueira Filho  
Dr. Raul dos Guimarães Bonjean.

Naczelnny Dyrektor:  
Sr. Ernesto Svedelius.

Rada Nadzorcza:  
Conde Antonio de Toledo Lara  
Dr. Jayme Nogueira da Silva Telles  
Dr. Henrique Armbrust  
Dr. Odilon de Souza  
Dr. Waldomiro de Carvalho  
Dr. Sabino Julio de Barros

Komisja Rewizyjna:  
Dr. Adriano de Barros  
Dr. Antonio Candido de Camargo  
Sr. Ruy Nogueira  
Sr. Erasmo T. Assumpção Junior  
Sr. Lyder Sagen.

Akcyonariusze stale zamieszkali w Brazylii, posiadający 85 proc. akcji:

Antonio de Toledo Lara Filho  
Antonio Carlos da Silva Telles Jnr.  
Dr. Adriano de Barros  
Eaau Silveira  
Dr. Erik Tyskland  
Ernst Theodor Svedelius  
Estevam Margutti  
Gabriel Magliano  
Henrique de Toledo Lara  
Henrique Armbrust  
H. O. Simonsen  
H. Sloper  
João Altenfelder Gintira Silva  
José Paulino Nogueira  
Jayme Nogueira da Silva Telles  
John Roger  
Dr. J. Lehfeld  
Joaquim Bento Alves de Lima  
Dr. Nicolau Moraes Barros  
Dr. Odilon de Souza  
Dr. Paulo de A. Nogueira  
Dr. Paulo Nogueira Filho  
Comm. Rodrigo Soares  
Ruy Nogueira  
Ruy Lara Nogueira  
Dr. Raul dos Guimarães Bonjean  
Dr. Sabino de Barros  
Tacito de Toledo Lara  
Usina Esther Limitada  
Dr. Waldomiro de Carvalho  
Conde Francisco Matarazzo Junhor

## KOMPANJA KRAJOWA dla popierania oszczędności

Siedziba główna i Kasy:

### São Paulo, Rua Senador Paulo Egidio 15

Inspektoraty i Agencje we wszystkich Stanach Brazylii.

Król a Car

— 129 —

A. Gruszecki

— Zawsze tak w domu siedzieli. — Nu, jak przyjdzie mąż, to ich rozłączy, bo nie weźmie dwóch żon, do syć z jedną kłopotu, — roześmiał się rubasznie, za nim goście.

— Jak im Pan Bóg da mężów, będzie inaczej, ale one obie dziewczki i nie rozdziałacie ich.

— Ano, po waszej woli... ale u nas taki zwyczaj, że pod koniec wieczoru każdy siada gdzie chce.

Wojewodzina podeszła do swego miejsca i skłoniła się gospodyni. Ta szleszcząc jedwabnymi spodnicami, wstała, wzięła w swe objęcia gościa i osłując głośno w oba policzki, mówiła z rozczuleniem:

— Oj, gołąbko ty moja, tam ciebie morzyli głodem, biedowałaś między podłym narodem. Dlaczegoż, serce moje, nie przyjechałaś wcześniej do nas? Nu, siadał przy mnie, musisz jeść do syta, pić do woli.

— Dziękuję wam, Agasio Piotrowo, za dobre słowo... pozwólcie, że wam przedstawię moją córkę...

— Ta poco te ceremonie między nami? — zaśmiała się, — wiem, że masz córkę i niezłego dziewczynę, dej jej Panie Boże dobrego męża z naszego narodu... Nu, choć, do mnie dziewczynę, przywitaj się ze staruchą.

Ewa podeszła i uosłowała rękę Szejnowej, ona zaś ją w policzki i mówiła z głośnym śmiechem:

— Hej, młoda ty i niezłego sobie, — obetrzała ją starannie, — trochę chuda, ale na naszej strawie poprawisz się... Kiedyś i ja byłam taka, — westchnęła, — i powiem ci szczerze, że jedyna dobra rzecz balamuciół chłopców, — zaśmiała się, — i wszystkich zwódzi, tylko nie mego synka, mego sokoła jedynego, — spojrzęła z zachwytem na Iwana.

— Zastanów się do waszej rady, — odparła Ewa z obójną grzecznością.

— A to moja wychowanka i córka przybrana, — wskazała wojewodzina na Teklusię, która również uosłowała rękę gospodyni.

— Nu, i ty młoda, może znajdziesz męża... siadaście, proszę i spożywajcie, co Bóg dał.

Borys Szejnow podsunął wojewodzie swoją mięgę na znak czel i jedł z nią razem, wyługając grubami, brudnymi palcami mięgę z misy, a nawet smaczniejsze kaski podawał jej sam.

Ewa jadła z jednej misy z żoną Szejnową, zaś Teklusię z misy sąsiadki.

Wojewodzina w czararnym stroju, Ewa i Teklusię w ciemnych sukniach, dziwnie odbijały od jasnych ubiorów reszty gości. Powaga i smutek bijący z ich twarzy i ruchów, zmroziły towarzystwo. Odzywano się z cicha, nie śmiało, raz wraz patrzano na obce niewiasty.

Spostrzegł to gospodarz i krzyknął gwałtownie:

— Wasyl! Nalewaj wódki! miodu!... Pijmy! Weselmy się!... Czy my na styple? Czy pochowaliśmy kogo?

Dwóch pachotków pochwyliło głośno i szybko napełniły się kubki i czarki.

Wstał Szejnow i zwrócił się w stronę izby, gdzie zawieszono były święte obrazy, przedegnał się trzykrotnie. Za jego przykładem poszli wszyscy, a gdy stanęli, zaczął gospodarz:

— Nu, pierwszy kubek za zdrowie i szczerliwe panowanie naszego gosudara, cara nad carami światła... wraz krzyknijmy: sława mu i cześć!

Spostrzegła wojewodzina, że na nią zwrócone są podejrzenia i powtórzyła to same słowa. Ewa i Teklusię udawały, że łączą swe słowa z innymi.

— Takie zdrowie, każdy musi do dna wypić! Taki zakon!

Wojewodzina dotknęła brzegu kubka i odstawiła.

— Musiele wypić! — zawołał zgorzsony gospodarz, — taki zakon!

— Nigdy wódki nie pijam, — u sprawiedliwiła się.

— Wasyl! Ach, ty batwasnie! Do mnie tu, psi synu!

Gdy zbliżył się zawołany, Szejnow uderzył go silnie i wołał:

— To ty, bladzi synu, wódki naleś... a nie kszalem ci miodu?!

Wasyl z twarzą czerwoną, na której widniały ślady palców od uderzenia, nalał szybko miodu, a sam Szejnow dopiłował wypić.

— Siadałmy i jedźmy! — rozkazał.

— Jakże wam smakuje nasze jedzenie? My tuśto lubimy, — wskazał na dymiącą mięgę, w której niemal pływaly w roztopionym tłuszczu wielkie kłuski, — a podobno w Polsce wszystko chude, delikatne, bez smaku żadnego.

— Widno, że tak, — pochwylił jeden z bojarów, — bo nie widziałem

tlusiego Polaka ani Polki, ot skóra ta kości.

— A nawet nasz tam choruje, — odezwał się inny, — takie paskudne jedzenie.

— Musi to być prawda, — dodała gospodyni, — bo wy wszystkie mizerne, — spojrzęła na wojewodzinę i dziewczęta, — i jakby zdrowy chłop was wziął, mógłby zgnieść albo złamać, jak suche przęty.

— III! — zaśmiał się Tatow, — u nas są stare baby chude, a wytrzymałe na wszystko, i taka chuda przetrzyma chłopca monego.

— Bo nasze baby żyłste! — zawołał gospodarz, — a u was, — zwrócił się do wojewodziny, — jedne ciasto! bo u mnie, krom brzocho, ciasto jak skóra napięta... No, gadaćcie!

— My biologicznie słabsze, — odpowiedziała wymijająco.

— Nu, nie wszystkie, — zaśmiała się głośno jedna z bojaryń i wyługując rękę nad stołem mówiła: — ja bała taka kręta i pulchna, a siłę mam dobrą, jak polraołam raz dziewczkę, to drwali ją wywalitam.

— Musiały być spróchniałe! — zaśmiał się jeden z gości.

Sąsiad chwycił się niewiasty dotknął jej biodra, ta krzyknęła, a on zawołał ze śmiechem:

— Prawda! Biodra macie okrągłe i cała pewno taka.

— Męża spytaście, — zaśmiała się gospodyni, — tylko żal, że wyjechał po służbę, onby rozpowiedział.

Ważośća się rozmowa o służbie i jej uciążliwościach, wreszcie wstał Szejnow i wołał:

— Uciszcze się!... Piję na cześć i sławę kniazia Wasyla Wasyliewicza Worofowa, mego wielkiego dobrodzieja a sławnego obrońcy niezwyčajzonego Poloka. Mamy tu wśród nas przedstawić cię tego znakomitego roku kniazów Worofowów. Ona to, powodowana pokorą, postuszeństwem i miłością do swego dziada i opiekuna, zażądała pomocy przeciw złośli i uciśkowi Polaków. I oto wraca radosna w swe progi rodzinne, wiódąc ze sobą córkę i wychowankę, ażeby poznały nasze czyste obyczaje i nawróciły się na łono prawowiernej cerkwi... Słuchajcie mnie i wszyscy ucmy się od sławnego kniazia, który tak dba o dobro ziemskie i duszne swej rodziny,

że wysłał honorowy orzek po swa siostrzenicę, ażeby jej ułatwić pozbycie się niewoli polskiej...

— Porwano nas przemocą! — zawołała oburzona Ewa, — złapono zamiek, pozabijano słabę.

Twarz Szejnowa stała się purpurową, z trudnością chwycił oddech, ręką prawą szukał mięzo, wreszcie z wysiłkiem wybełkotał:

— Milcz szczeni!... Nie obrażał dziada twego... pszy drzeć każę z ciebie, przekięta!

Widok Szejnowa był straszny. Oczy o przekrwionych białkach iakrzyły się ogniem, broda kłaczasta, sterząca trzęsła mu się z gniewu, naczołe wystąpiły żyły grube jak postronki. Porwał się z miejsca i pległ się w stronę:

— Miloz!... Miloz! — i z wolna, trzymając rękę na stylacie kirgizkim, zbliżył się do spokojnie siedzącej Ewy, jak ryś gotujący się do skoku.

W obecnych krew zamarła, przestali niemal oddychać, wpatrując się w straszego Szejnowa. Wojewodzina siedziała biała, nieruchoma, niedolna ani do słów, ani do czynu.

Wtem skooczył Iwan Borysowicz i stanawszy naprzeciw ojca, rozdarł kaftan i wskazując na pierś odkrytą, zawołał wielkim głosem:

— Ojze! Uderz wpięrw w moje serce... Ona nasz gość! Ona prawdę mówi! Stary, jak uderzony obuchem, zachwiał się, przerażeniem oczyma patrzając na syna i mamrotając coś niewyraźne.

— Ona z krwi kniazów Worofowów i Rurykowiczów, a ty, ojze, iraktojesz ją jak dziewczkę od świni!... Opamiętaj się! Szejnow potoczył dokola oczyma, a spotkawszy się z dumnem i nieugiętem okiem Ewy, znów zawrzał gwałtem i krzyknął:

— Na bok! Wraży synu!... Ubile i ją i ciebie!

— Biji! — nadstawił pierś.

Stary wyjął kindzał, podniósł w górę. Wszyscy dech zaparli w sobie, i nagle kindzał padł na ziemię, stary zaklął głośno, a patrząc groźnie na Ewę, zawołał.

— Masz szczeni!... bylbym cie ubił! Nu, i ty Iwan, such, że nie pozwolisz mi przelać krwi kniazowskięj.

Chwilejnym krokiem wrócił na swe miejsce, a wspomniawszy na niedokończony toast, rzekł:

Król a Car

— 130 —

A. Gruszecki

Nowość

„Codzienny Niezależny Kurjer Polski” w Argentynie wydał 1-ty zeszyt „Rocznice Narodowe Polaków...”

KTO CHCE zarobić łatwą pracą DZIENNIE 50\$, lub więcej, niech złoży ofertę...

Tow. Sociedade Curitiba-bana dos Proprietarios

zaprasza szych członków, oraz właścicieli nieruchomości, którzy nie są członkami...

Janina Formaniak Schmidtinger

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystryki szybko, starannie i tanio.

WYNAJME duży dom z trzema łazienkami położony we Villa Guayra 5 minut do BONDY za 45\$00.

Nowości!

Otrzymałszy wielki wybór MATERJAŁÓW ZIMOWYCH, jak narozmaitszych Kaszmirów i t.d.

Dr. Dante Romanó AKUSZER - OPERATOR Profesor Operacji Uniwersytetu. Były asystent szpitali berlińskich.

INŻYNIEROWIE OYWILNI Piotr P. Flenik i Ludwik P. do Amarante wykonują: Projekty i Kosztorysy Budowli; Obliczenia przy konstrukcjach żelazo betonowych;

„A VENCE DORA” Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papiercek owijanych. Cukierki, malinowe, kokosowe, mango, cytrynowe...

Empreza Constructora Universal Ltda, 62981 - 1 wygrana, 72981 - 2 wygrana, 82981 - 3 wygrana...

Hotel Martins Marcina Jarugi RUA RIACHUELO N. 114 - CURITYBA - Paraná.

APHOTOSA Uczeń podają do wiadomości, że już istnieje środek przeciw chorobom bydła, występującym pod nazwą APHTOSA. SOROVITA U bydła stosuje się zastrzyki do silynego a skutecznego lekarstwa.

Sklep Artykułów Spożywczych Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe...

25-lecie Tow. Króla Wład. Jagielly w Abranches

Wspaniała uroczystość oboho dżila kolonia Abranches ubiegłej niedzieli, bo 25 lecie założenia nwedno pierwszego towarzystwa im. Króla Władysława Jagielly.

Najpiękniejszym momentem u roczystości było przemówienie Przew. Ks. Wizytatora Ludwika Bronnego, założyciela tegoż Towarzystwa.

W 15-lecie zwycięstwa nad Bolszewikami Uroczysty obchód Cudu nad Wisłą

Crux Machado, Sade i Hule w czwartek, dnia 15 sierpnia 1935 r. przybrały odświętny wygląd.

Przemawiał jeszcze: Ks. J. Janiewski w imieniu Związku Tow. „Oświęta”, Ks. Piłło w imieniu towarzystwa ze Santa Kataryny, p. Edmund Gardoliński ze Stow. Stud „Sarmacja”, p. Piotr Kokot w imieniu właśnie tych pierwszych pionierów...

wbudowanego, a nie ukończonego prof. Stan. Wieloch, który przypomniałszy przyczynę upadku Polski, ożywił 150 letniej niewoli, nielegalnych organizacji oświatowych i wojskowych, powstała orsz ożywił i okoliczności, w których zdobywaliśmy niepodległość...

UPRAWA BAWELNY

(Napisał inż. agronom Carlos de Azevedo, asystent Stacji Doświadczalnej w Ponta Grossie, Stanie Paraná).

Klimat: Czas rozwoju krzaka bawelny trwa około 5-6 miesięcy...

Gleba: Na ziemiach wilgotnych jakoteż świeżych rosach, nie powinno się bawelny uprawiać...

Uprawa ziemi: Jeżeli tylko ziemia jestorna, to powinno się ją dwa razy zorać...

Sadzenie: Czem lepiej rolnik wykorzysta okres ciepły, tym lepszemu zbiorowi może się spodziewać...

Nasiona: O nasiona powinien się rolnik starać w Wydziale Rolniczym Stanowym...

stal, 174.) Najlepiej nadające się na Stan Paraná to gatunki: Texas Rig...

Nawożenie ziemi: Aby wiedzieć jaki nawóz byłby odpowiedni, trzeba zbadać tylko na Stacji Doświadczalnej...

Farinha de Osso de 600 a 1000 kilog. Salitre do Chile de 150 a 200 kilog. Chloreto de Potasio 150 a 350 kilog.

Jak sadić: Sadić się ręcznie lub maszyną; tak czy owak trzeba uważać, aby rzędy były równe...

Odległość od jednego dolka do drugiego różni się, bo zależy od jakości ziemi jakoteż nawozu...

Rozwój Roślin: Jeżeli sadzona ręcznie, to po upływie 30-40 dni roślinki osiągną wysokość około 20-32 cm...

nik powinien udać się na pola i powyrwać z dolków roślinki słabsze...

Utrzymanie pola powinno być jaknajczystsze, pierwszy raz odciepla się molyką...

Skodniki: Broca da raiz. Małki chrząszczy atakuje korzenie jakoteż i łodygi...

Lekarstwa na «broke» niema. Rośliny zaniakowane, trzeba wyrwać i spalić...

Lizska rożowa: Atakuje jąki, nie pozwalając im się rozwijać. Zabezpieczyć się można przed tą plagą...

Caruquere: Jestto óma szosunkowo mała, której liźki porażają nie tylko liźła...

Zwalczanie polega na zabezpieczeniu roślin przed plagą, co jest skuteczniejsze niż zwalczanie samej plagi...

Bliźze się 75 gr. «Arseniatu de Chumbo» na 100 litrów wody. Pierwszy raz rozpyla się w początkach gruda...

gotowana duża bezczba na kolach. Mrówki: Te plagę powszechną tępić jak tylko się da...

Zbiór: Zbiera się ręcznie; kobiety i dzieci najlepiej się do tego nadają...

można depozytować, wilgotna bawelna zagrzewa się do tego stopnia, że może wywołać pożar...

PRUDENCIA CAPITALIZAÇÃO

I JEJ WZRASTAJĄCY ROZWÓJ

Podajemy poniżej dane, dotyczące postępu i rozwoju kompanji «Prudencia Capitalização»...

W tym czasie buduje Kompanja pierwszą grupę domów mieszkalnych, w jednej z dzielnic São Paulo...

Rok 1935 rozpoczęła Kompanja pod najlepszymi auspjami, nabywając w stolicy São Paulo...

W r. 1934 «Prudencia», której szybki wzrost wywołuje niestępienie ataki towarzyszą konkurencyjnych...

Z Warszawy

JÓZEK Z PROWINCJI

...I znówu jedziesz na swoje zatracenie!

Lepiej zostań w domu i daj sobie spokój z tą Warszawą. Już cię raz nabrali!

Ależ, moja Łodziu, ja muszę wyjechać. Interesy moje nie cierpią zwłoki!

Ty się o mnie nie bój. Już się niedam nabić w karafkę warszawską.

No, pa, pa, moja żonuś... Dźwinnie jakoś poclaga Warszawą...

Tym razem niedam się nacłagać. Ażeby przypadkowo nie ulec pokusie, będę sobie powtarzał «Józek, nie daj się»...

W tramwaju.

Dokąd? - Ja do Nowego Świata. Pasażerowie rzucił okiem w stronę nierzywkłego osobnika...

Do «Nowego Świata»! Co to za dziwoląg. Twarz jego ma wyraz zacięty...

Aha, pan «stosok». Cichy szmer krytyki, zjadliwy uśmiešek pogardy...

Właściciel: CHUCRALLA SIMÃO

Ja w duchu powtarza sobie «Józek, nie daj się».

A uśmiechy go gonia i barce wyprawiają w woźe tramwajowym. Cochwila, któryś z nich usiłuje oderwać jego wzrok...

«Już nie może wytrzymać. Zerknął w prawo. O zgroźol Żelknał się ze wzrokiem sąsiadki».

«Panie, proszę zrobić porządek z temi paniami! One mnie nie dają spokoju».

«Zanim oprzytomniał a już się przy nim zjawili policjanci».

«Panie, proszę zrobić porządek z temi paniami! One mnie nie dają spokoju».

«Zanim oprzytomniał a już się przy nim zjawili policjanci».

«Panie, proszę zrobić porządek z temi paniami! One mnie nie dają spokoju».

«Zanim oprzytomniał a już się przy nim zjawili policjanci».

«Panie, proszę zrobić porządek z temi paniami! One mnie nie dają spokoju».

bronilem, bo te panie mnie nie dawały spokoju...

«Józek z prowincji» - a idzie złamany na duchu i ciele. Zaplać sowa i karę za nieodbranie...

«Panie, proszę zrobić porządek z temi paniami! One mnie nie dają spokoju».

«Zanim oprzytomniał a już się przy nim zjawili policjanci».

«Panie, proszę zrobić porządek z temi paniami! One mnie nie dają spokoju».

«Zanim oprzytomniał a już się przy nim zjawili policjanci».

«Panie, proszę zrobić porządek z temi paniami! One mnie nie dają spokoju».

«Zanim oprzytomniał a już się przy nim zjawili policjanci».

«Panie, proszę zrobić porządek z temi paniami! One mnie nie dają spokoju».

«Zanim oprzytomniał a już się przy nim zjawili policjanci».

«Panie, proszę zrobić porządek z temi paniami! One mnie nie dają spokoju».

«Zanim oprzytomniał a już się przy nim zjawili policjanci».

powiednie zachowanie się i zakłócenie porządku publicznego.

«Panie, proszę zrobić porządek z temi paniami! One mnie nie dają spokoju».

«Zanim oprzytomniał a już się przy nim zjawili policjanci».

«Panie, proszę zrobić porządek z temi paniami! One mnie nie dają spokoju».

«Zanim oprzytomniał a już się przy nim zjawili policjanci».

«Panie, proszę zrobić porządek z temi paniami! One mnie nie dają spokoju».

«Zanim oprzytomniał a już się przy nim zjawili policjanci».

«Panie, proszę zrobić porządek z temi paniami! One mnie nie dają spokoju».

«Zanim oprzytomniał a już się przy nim zjawili policjanci».

«Panie, proszę zrobić porządek z temi paniami! One mnie nie dają spokoju».

«Zanim oprzytomniał a już się przy nim zjawili policjanci».

«Panie, proszę zrobić porządek z temi paniami! One mnie nie dają spokoju».

«Zanim oprzytomniał a już się przy nim zjawili policjanci».

«Panie, proszę zrobić porządek z temi paniami! One mnie nie dają spokoju».

W tem poczuł że zwolnily sploj węzowych ramion na policzka...

«Panie, proszę zrobić porządek z temi paniami! One mnie nie dają spokoju».

«Zanim oprzytomniał a już się przy nim zjawili policjanci».

«Panie, proszę zrobić porządek z temi paniami! One mnie nie dają spokoju».

«Zanim oprzytomniał a już się przy nim zjawili policjanci».

«Panie, proszę zrobić porządek z temi paniami! One mnie nie dają spokoju».

«Zanim oprzytomniał a już się przy nim zjawili policjanci».

«Panie, proszę zrobić porządek z temi paniami! One mnie nie dają spokoju».

«Zanim oprzytomniał a już się przy nim zjawili policjanci».

«Panie, proszę zrobić porządek z temi paniami! One mnie nie dają spokoju».

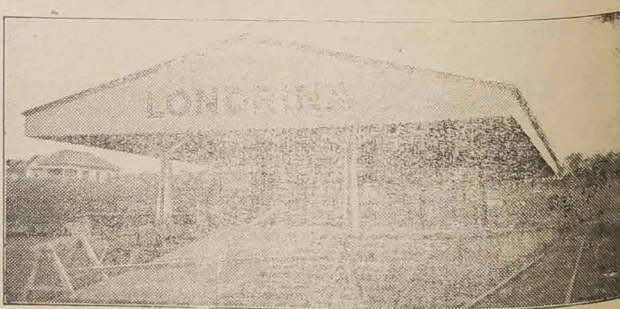
«Zanim oprzytomniał a już się przy nim zjawili policjanci».

«Panie, proszę zrobić porządek z temi paniami! One mnie nie dają spokoju».

«Zanim oprzytomniał a już się przy nim zjawili policjanci».

«Panie, proszę zrobić porządek z temi paniami! One mnie nie dają spokoju».

Companhia de Terras do Norte Paraná



Stacja kolejowa w Londrinie.

ORLE

Druga Rezerwa Polska na ziemiach Kom. angiolskiej Północnej Parany.

«Panie, proszę zrobić porządek z temi paniami! One mnie nie dają spokoju».

«Zanim oprzytomniał a już się przy nim zjawili policjanci».

«Panie, proszę zrobić porządek z temi paniami! One mnie nie dają spokoju».

«Zanim oprzytomniał a już się przy nim zjawili policjanci».

«Panie, proszę zrobić porządek z temi paniami! One mnie nie dają spokoju».

«Zanim oprzytomniał a już się przy nim zjawili policjanci».